Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 135. Kraków, sobota 20. maja 1922 r. Rok V.

Troje wielkoludów i karzeł.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

„Pokój Boży" na 4 miesiące

Rosya godzi się na Hagę.

Wiedeń, (Tel. wł.) Z Genui donoszą: Podkomisya pierwsza komisyi politycznej zebrała się wczoraj popołudniu o 5-tej pod przewodnictwem Szancera. Przewodniczący **nakłaniał rosyjską delegacyę, by zrezygnowała z różnych zmian w memoryale.** Postanowiono następnie, by **projekt „Pokoju Bożego" z Rosyą rozszerzono także na inne rządy sowieckie.**

Lloyd George zaproponował, by **pakt w sprawie nieatakowania się** wzajemnego państw **został w mocy przez 4 miesiące**, licząc od dnia skończenia prac komisyi. **Wniosek jego został jednomyślnie przyjęty.** Rozchodziło się następnie tylko o to, gdzie komisya ma obradować. Po długiej dyskusyi i zapewnieniu delegacyi rosyjskiej, że jej pełnomocnicy będą korzystali z tych samych przywilejów co i inne mocarstwa, zgodziła się ona **na odbycie obrad w Hadze.**

Rosya godzi się na 4-miesięczny pakt pokojowy.

Genua. (PAT) **Bratiann** złożył oświadczenie, że bez względu na czas trwania gwarancyjnego układu pokojowego **Rumunia będzie zawsze dążyła do pokoju.**

Cziczerin oświadczył, że **zgadza się na trwanie gwarancyjnego układu pokojowego na przeciąg czterech miesięcy.** Następnie Szancer zwrócił się do Cziczerina z prośbą, ażeby zgodził się na wybór Hagi jako siedziby komisyi ekspertów.

Po wyjaśnieniach min. Schanzera **Cziczerin zgodził się na Hagę, jako siedzibę komisyi ekspertów.** W ten sposób zostały ostateczne trudności usunięte. Uroczyste **posiedzenie końcowe** odbędzie się **dzisiaj o godzinie 9-tej przed południem**, zaś **Lloyd George opuści Genuę dzisiaj** w południe.

Polska stwierdza swe pokojowe tendencye.

Doniosła deklaracya min. Skirmunta.

Genua (PAT). Zabrawszy głos na wczorajszem posiedzeniu podkomisyi politycznej, minister **Skirmunt zaznaczył, że Polska, posiadając traktat ryski, ma dokument, który bardziej gwarantuje pokój z Rosyą, niż proponowany układ o nieatakowaniu.** Polska, wierna tradycyom pokojowym, przyłącza się do ogólnego paktu o nieatakowaniu, składając jednakże następujące zastrzeżenie: (Tu minister Skirmunt w imieniu delegacyi polskiej złożył następującą dosłowną deklaracyę):

„Traktatem ryskim, podpisanym w dniu 18 marca 1921 roku, zostały uregulowane ostatecznie między Polską a Rosyą i Ukrainą między innemi również kwestye terytoryalne oraz kwestye, dotyczące wzajemnego nieinterweniowania (artykuły 2, 3, 4), a wypływające stąd dla stron zawierających traktat zobowiązania nie są ograniczone jakimkolwiek terminem. Jednakże nie chcąc odłączać się od innych państw przy tym akcie zbiorowym, zmierzającym do utrwalenia pokoju i do przywrócenia zaufania wzajemnego i mogącym przyczynić się do podźwignięcia ekonomicznego Europy, on. Skirmunt, **zadeklaruje o swojem przyłączeniu się do tego kolektywnego kroku mocarstw** tem, zrozumiałem samo przez się zastrzeżeniem, że to przyłączenie się nie będzie oznaczało **żadnej zmiany zobowiązań, przyjętych przez strony w traktacie ryskim".**

Na wniosek Schancera deklaracya ta została wprowadzona do protokołu posiedzenia. Wobec nieporozumienia, wynikłego w pojęciu Lloyda Georgea w sprawie różnic

O udział Stanów Zjednoczonych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Genui donoszą: **Na notę amerykańską,** w której prezydent **Harding odmówił udziału Stanów Zjednoczonych na konferencyę w Hadze,** odpowiedział sam Lloyd George. Wskazuje w niej na to, że obrady w Hadze nie są konferencyą, podobną do genueńskiej. **Konferencyę w Hadze należy uważać za zjazd rzeczoznawców. Lloyd George wzywa Stany Zjednoczone** w bardzo serdecznych słowach, **do wzięcia udziału w odbudowie Europy.**

„Życzliwe" głosy prasy włoskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Według otrzymanych tu z Genui wiadomości, usunięcie sprawy Wschodniej Małopolski i Wilna z porządku obrad w Genui, wywołało znamienne komentarze, w prasie włoskiej. Dziennik socyalistyczny „Il Lavore" krytykuje postępowanie Lloyd George'a i pisze, że jeżeli **Lloyd George** chciał przez wskrzeszenie tych spraw utrzymać na wodzy Polskę, to **popełnił błąd** psychologiczny, albowiem skutek był przeciwny zamierzeniu, **gdyż Polska i mała Ententa zbliżyły się jeszcze bardziej do Francyi.** „Il Lavore" wyraża nadzieję, że zarówno sprawa Wilna, jak i Małopolski Wschodniej będą jeszcze poruszone, a to gdy wygaśnie pakt gwarancyjny w sprawie uszanowania granic faktycznych, obecnie istniejących. Lloyd George tłumaczył się, że dlatego pragnął dyskusyi nad rozwiązaniem kwestyi Galicyi Wschodniej, gdyż oczekiwał że Rosyanie przyjmą memoryał z 2 maja. Naleganie obecnie na rozstrzyganie tych problemów byłoby błędem.

Gdańsk uznaje prawa Polski.

Warszawa (PAT). W kwestyi prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę, na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie przyjęto wyniki rokowań bezpośrednich następujące: 1) **Gdańsk uznał prawa rządu polskiego we wszystkich sprawach zagranicznych Gdańska.** 2) Zgodnie z poglądem Polski, popartym przez generała Hakinga, uchyla się żądanie Gdańska co do zobowiązania rządu polskiego do udzielania Gdańskowi w określonym terminie motywów swej decyzyi, dotyczących gdańskich spraw zagranicznych. 3) Gdańsk akceptuje stanowisko polskie, że rząd polski nie ma obowiązku udzielania Gdańskowi wyjaśnień w sprawach polskiej polityki zagranicznej.

między traktatem a protokołem ryskim, zapytał Lloyd George Skirmunta, czy Polska **uważa się za związaną traktatem ryskim.** Po potwierdzającej odpowiedzi Skirmunta, Lloyd George odpowiedział:

„Jest to niesłychanie ważna deklaracya; precyzuje ona pokojowe zobowiązania Polski".

Historya o „wilku i baranku".

Genua (PAT. Na popołudniowem posiedzeniu subkomisyi politycznej oświadczył **Skirmunt, że zgadza się na to, aby gwarancyjny układ pokojowy wykluczał wszelką czynność nieregularnych band i podniósł, że w Polsce nie znajdują się żadne bandy nieregularne,** tudzież że **Polska nie ścierpi nigdy podobnych formacyi.** Skirmunt zarzucił Rosyi sowieckiej, **że rząd sowiecki sam często używa band rewolucyjnych, które wywołują niepokoje w sąsiednich państwach.**

Na uwagę Cziczerina, że bandy takie nie **istnieją** w Rosyi, oświadczył Skirmunt **dosłownie:**

„Tem lepiej. — Między nami są podzielone role, podobno jak w historyi o wilku i o **baranku. Cały świat obawia się tylko ataków Rosyi sowieckiej, a nie przeciwnie".**

Litwa próbuje oczernić Polskę.

Genua. (PAT. WBK). Plenarne posiedzenie komisyi politycznej rozpoczęło się wczoraj o godzinie 11 i pół, bez udziału delegatów Francyi, Belgii i Niemiec. Schanzer przedstawił przebieg rokowań w kwestyi rosyjskiej, odczytując różne wnioski.

Przedstawiciel Litwy zapytał, czy warunki paktu pokojowego dotyczą tylko stosunku mocarstw do Rosyi, czy także stosunków między mocarstwami, w pierwszym wypadku bowiem Polska byłaby zabezpieczona od ataku ze strony Rosyi, a natomiast **Litwa nie byłaby zabezpieczona ze strony Polski** (?!). Prezydent Facta wyjaśnił, że kwestya ta jest rozstrzygnięta, gdyż wynika to z art. 6.

Minister **Skirmunt** oświadczył, że **Polska wielokrotnie okazała swe zamiary pokojowe i wskazał na deklaracyę** z dnia 13 stycznia, **załatwiającą pokojowe uregulowanie kwestyj spornych między Polską a Litwą.**

Cziczerin oświadczył, iż rozumie umowę w ten sposób, że wszystkie państwa zamierzają **utrzymać status quo,** że zatem i mocarstwa między sobą będą utrzymywały status quo. Prezydent de Facta zaznaczył, że dyskusyę w tej sprawie uważa za zakończoną.

Delegat Holandyi zawiadomił, że wszystkie państwa, które przyślą delegatów na konferencyę do Hagi będą traktowane na zasadzie pełnego równouprawnienia ze wszystkiemi prerogatywami eksterytoryalności poselstw. Prezydent Facta podziękował Holandyi za to oświadczenie Lloyd George wyraził Holandyi podziękowanie za pomoc w organizowaniu konferencyi i wyraził przekonanie, że prace w Hadze będą prowadzone taksamo w duchu pojednawczym, jak w Genui. Mowca zaproponował, by komisya organizacyjna konferencyi haskiej porozumiała się w sprawach technicznych z rządem holenderskim. Propozycyę tę przyjęto. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 12.15.

wrzawą ze strony prawicy, że posiedzenie sejmowe musiano przerwać.

Następne posiedzenie naznaczono na dzisiaj na godzinę 11 przed południem.

Ekscesy przeciw P. S. L.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada ministrów odbyła dziś posiedzenie, na którem omowiła sprawy bezpieczeństwa publicznego w Poznańskiem, w związku z ostatnimi ekscesami przeciw Witosowi i przeciw P. S. L. Postanowiono wszcząć energiczne dochodzenia.

Równocześnie minister spraw wewnętrznych Kamieński, wezwał do siebie telegraficznie do Warszawy dla osobistego złożenia raportu, dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego, podkomisarza policyjnego miasta Poznania.

Dodatek dla urzędników.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu przeczy wiadomości, jakoby zamierzało zredukować na czerwiec przyznane urzędnikom 60 procent dodatku drożyźnianego do pensyi.

Nowy kandydat na ministra rolnictwa.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent ministrów Ponikowski odbył dziś konferencyę z prezesem kółek rolniczych w Poznaniu p. Adolfem Bnińskim **któremu zaproponował** objęcie stanowiska minister rolnictwa. **Jest bardzo prawdopodobne, że p. Bniński, powierzony mu resort przyjmie.**

Francya gotowa odmówić udziału w konferencyi haskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec stanowiska Ameryki w sprawie udziału w konferencyi haskiej **staje się wątpliwem, czy Francya przyjmie udział** w konferencyi w Hadze.

Paryż (PAT). „Petit Parisien" pisze: Na zasadzie otrzymanych wczoraj wieczorem wiadomości, napisał Barthou do przewodniczącego konferencyi, Facty, że o ile konferencya haska ma być dalszym ciągiem konferencyi genueńskiej, jeżeli miałaby mieć ten sam polityczny charakter, — wówczas **Francya na tej konferencyi reprezentowaną nie będzie.**

Zadowolenie we Francyi z powodu odmowy Ameryki.

Paryż (PAT). Odmowną odpowiedź Ameryki wita prasa francuska z radością. „Intransigeant" wypowiada zdanie, że Francya teraz odrzuci uczestnictwo w konferencyi haskiej. „Temps" uważa odmowę Stanów Zjednoczonych za zdarzenie pierwszorzędnego znaczenia i oczekuje zajęcia decydującego stanowiska przez angielską opinię publiczną wobec Lloyd'a George'a.

Widząc, że inaczej nie można - zapłacili

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Komisya reparacyjna zawiadamia, że **Niemcy zapłacily dalsze około 30 milionów marek w złocie.**

Obłąkany, jedną nogą na tamtym świecie.

Warszawa. (Tel. wł.). Liczni przechodnie na jednej z ulic warszawskich byli wczoraj **świadkami następującego wstrząsającego widoku:**

W otwartem oknie na 4-tem piętrze ukazał się mężczyzna, który chwytając się przemocą gzymsu, usiłował wyskoczyć na ulicę. Desperata trzymała od strony mieszkania jakaś młoda kobieta, a widząc, że sama sobie nie da rady, zaczęła przeraźliwie krzyczeć, żądając pomocy. Na jej krzyk pobiegł na górę dozorca domu i jeden z przechodniów, którzy zastali jednak drzwi zamknięte, tak, że musieli je dopiero wyłamać. W pokoju przedstawiał się następujący widok. Kobieta zebrawszy ostatnie siły, trzymała za prawą nogę desperata, którego głowa i cały korpus znajdowały się już w powietrzu i zwisały ponad oknem. Dopiero dzięki wezwanej pomocy udało się ściągnąć niedoszłego samobójcę z okna. Jak się okazało, był to urzędnik Syndykatu rolniczego Drążkiewicz, który od 5 lat cierpi na chorobę umysłową.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Gorąca dyskusya w sprawie monopolu tytoniowego. — Przerwane posiedzenie.

Warszawa (tel. wł.). Dzisiejsza debata sejmowa w sprawie monopolu tytoniowego obfitowała w bardzo burzliwe momenty.

Z bezwzględnym spokojem wysłuchano bardzo wyczerpującego i znajdującego się na bardzo wysokim poziomie referatu posła **Kędziora.**

Jeden tylko poseł Szybiłło z Klubu mieszczańskiego wtrącał od czasu do czasu niedorzeczne uwagi. Także **mowa ministra skarbu** wywołała na ogół wrażenie dobre.

Dopiero gdy na trybunie pojawił się poseł **ksiądz** Adamski, powstała niesłychana **wrzawa,** wskutek czego urzędujący wicemarszałek Moraczewski zmuszonym był do **zarządzenia** kilkuminutowej przerwy.

Posypały się okrzyki przeciw ks. Adamskiemu i ks. Lutosławskiemu. Tylko z wielkim trudem udało się wicemarszałkowi Moraczewskiemu uspokoić wzburzonych posłów.

Warszawa (PAT). W dyskusyi nad monopolem tytoniowym po ks. Adamskim, któremu **go mowie** towarzyszyły przez cały czas szydercze okrzyki ze strony lewicy, przemówił poseł **Diamand.** Popiera on stanowisko ministra skarbu, a zarazem staje w obronie wybitnych ministrów skarbu—Polaków, którzy w b. monarchii austryackiej byli szefami monopolu, a którzy wykazali, że Polska **mogła** była się sama rządzić. Mowca zakończył słowami: Sejm musi stanąć na stanowisku monopolu w interesie państwa, my **stoimy po stronie państwa.**

Następnie zaszedł nader drażliwy incydent. Oto wiceminister skarbu dr. **Mikulecki, odpierając** (w porozumieniu z ministrem Michalskim) **zarzuty ks. Adamskiego przeciwko urzędnikom** ministerstwa skarbu, **nazwał je jako „ubliżające i oszczercze".** Tym ostatnim wyrazem spowodował wytknięcie ze strony wicemarszałka Moraczewskiego, a w następstwie wywołał **taką**

Bandycki napad Orgeschu na polskiego majora.

Katowice. (PAT). Dziś w nocy osławiona **Komisya mordercza Orgeschu urządziła śmiały wypad do Szopienic na pograniczu Polski,** celem zamordowania majora Bańczyka, kierownika Oddziału politycznego Naczelnej Rady Ludowej. Major Bańczyk wracający o tej porze z dworca do swego mieszkania, **został nagle napadnięty przez przejeżdżających samochodem bandytów,** którzy dali do niego kilka strzałów. Na szczęście żaden z nich go nie ugodził. W tej chwili znajdujący się w pobliżu posterunek straży gminnej wezwał jadących do zatrzymania się, kiedy zaś wezwania nie usłuchano **zaczął strzelać do samochodu i zmusił go wskutek uszkodzenia do zatrzymania się. Czterech bandytów zdołało uciec, jednego postrzelonego w nogę zatrzymano. Jest nim niejaki Gralka z Zabrza,** który miarodajnym czynnikom polskim i koalicyjnym znany był jako **najniebezpieczniejszy członek Komisyi morderczej.** Wśród napastników było **dwóch w mundurach policyi górnośląskiej.** Samochód skonfiskowano. Atak ten wywołał wśród ludności ogromne wzburzenie.

Zamach dynamitowy w Przemyślu.

Przemyśl (tel. wł.). Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy rzucili do koszar policyi państwowej w Przemyślu **granat ręczny,** który eksplodował i zniszczył podziemie gmachu policyi państwowej. — **Wskutek wstrząsu wyleciały wszystkie szyby w gmachu** policyi i we wszystkich przyległych domach.

Tego samego wieczoru wybuchł pożar w budynku wojskowym w Bakończycach. Podejrzewają, że między obydwoma tymi wypadkami zachodzi związek.

Drożyzna zagranicą, a u nas.

POLSKA KRAJEM NIEUZASADNIONEJ DROŻYZNY.

W Polsce panuje wciąż drożyzna. Mamy dostateczne ilości własnego zboża, jarzyn, nabiału, mięsa i innego rodzaju produktów przemysłu rodzimego, finanse krajowe poprawiają się, a tymczasem ceny na wszelkie artykuły użytku codziennego rosną ustawicznie. Zahamować je trudno.

W innych krajach, jak Jugosławia, Rumunia, Czechosłowacya, Niemcy, nie mówiąc o **krajach o zdrowej walucie**, **drożyzna ma pewne uzasadnione podstawy.**

Tak np. Jugosławia liczy kilka dzielnic zupełnie biernych, którym musi dostarczać żywności i innych produktów, następnie ostatnia mobilizacya przeciwko wyprawie ekscesarza Karola kosztowała kraj około trzy czwarte miliarda denarów (denar — 40 mk pol.) itp. To też kilogram chleba w Belgradzie kosztuje 7 denarów, czyli 280 marek podczas gdy u nas kosztuje 180—190 mk. W Rumunii nie lepiej, chociaż o połowę taniej, jak w Jugosławii.

Gdyby z jednej strony czynniki rządowe, z drugiej społeczeństwo samo i sfery zainteresowane podały sobie ręce do walki z drożyzną, wszystkie są na to dane, że musielibyśmy w Polsce, wkroczyć w fazę zmniejszania się drożyzny.

Co się dziś przemyca zagranicę?

(k) Przemytnictwo kwitnie dziś na większą skalę, niż kiedykolwiek. Wobec różnic walutowych, istniejących n. p. w obrocie pomiędzy Niemcami a Holandyą, szczególnie żywy ruch szmuglerski panuje na tej granicy. Niedawno **zaskoczono przemytników przy próbie przekroczenia linii celnej**, przyczem **dwóch z nich zastrzelono.**

Charakterystyczne jest **zestawienie towarów, jakie znaleziono przy zabitych.**

Dwa kapelusze damskie, maszynka do krajania chleba, dwa bukiety ze sztucznych kwiatów, 8 par trzewików dziecinnych, 3 pary pantofelków damskich, 21 par bucików z płótna żaglowego, 20 par pantofli, 10 talerzy glinianych, 1 harmonijka ustna, 4 pakiety gwoździ, 1 cynowa miednica, 1 młynek do kawy, 1 tuzin łyżeczek, 2 serwisy do herbaty, 3 spodki do szklanek, sitko, lejek i 3 wazony na kwiaty.

Towarzysz-arystokrata zjadający homary.

NAJDROŻSZA RESTAURACYA W GENUI. — CZICZERIN W ROLI SMAKOSZA LUBUJĄCEGO SIĘ W HOMARACH I TRUSKAWKACH NA SZAMPANIE.

Pod Genuą znajduje się wzgórze wysokości 800 metrów, z którego rozciąga się wspaniały widok na miasto, port i morze. Na szczycie wzgórza wznosi się **wytworna restauracya** pod nazwą „Ristorante Righi", z pięknym tarasem, z którego można podziwiać krajobraz, rozciągający się w dole.

Restauracya ta nie jest dla wszystkich dostępna, **ceny bowiem są w niej bardzo słone.** Ale „towarzysz" Cziczerin, **delegat obecnego rządu głodującej Rosyi** na konferencyę genueńską, bywa tam stale, pociągają go bowiem **doskonale przyrządzone homary**, które pasyami lubi, jak **również truskawki na winie szampańskiem**, specyalność tej wybrednej jadłodajni.

Korespondent paryskiego „Intransigeanta", zwiedzając ową restauracyę, spostrzegł zdziwiony głośnego „proletaryusza", spożywającego przy stole na tarasie smaczne śniadanie, zainterpelował więc w tej sprawie jednego z oficyalistów restauracyi:

— Tak, to on — odparł zapytany. — Gdy przybył tu na początku konferencyi, **nie chciałem oczom wierzyć**, ale pomocnik naczelnika policyi, towarzyszący mu zdala dla bezpieczeństwa, potwierdził, że jest to istotnie delegat sowiecki. Jadając tu, **jest bardzo przyzwoity i serdeczny z personalem restauracyi.** Ale także żąda, aby dbano o niego. **Nie lubi czekać.** Wymaga, aby talerze, na których podawane mu są potrawy mięsne lub ryby, **były dobrze ogrzane. Zna się doskonale na dobrych potrawach** i nawet, gdy prowadzi podczas śniadania z kimś rozmowę poważną, daje baczenie na usługę, która musi być bez zarzutu. Pozatem **jest szczodry i nie targuje się o rachunki...**

A tymczasem w Rosyi, z powodu rządów bolszewickich **miliony ujarzmionego ludu mrą z głodu...**

Radek Sobelson będzie wydany trybunałom niem.

(I.) Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości reprezentacyi sowieckiej w Berlinie, iż oskarża przybywającego obecnie w Berlinie Radka o to, iż złamał dane **słowo i prowadzi propagandę komunistyczną w Niemczech.**

Na wielkim wiecu komunistycznym, w którym brało udział z górą ośmset osób, Radek, jak stwierdza nota niemiecka, wygłosił pełną zapału mowę, wzywającą do **bolszewizowania choćby siłą** Niemiec i całej Europy. Dla tej przyczyny rząd Rzeszy widzi się zmuszonym wydać Radka Sobelsona w ręce trybunałów niemieckich.

Moskwa każe komunistom Ameryki zniszczyć rząd amerykański.

(I.) Pan Chester Wright, dyrektor biura informacyjnego Związku amerykańskiego pracy, oświadczył w Akademii nauk politycznych i społecznych iż Moskwa przysłała swym „czerwonym" w Stanach Zjednoczonych rozkaz zniszczenia Związku amerykańskiego pracy i obalenia następnie rządu amerykańskiego.

Nowy skandal w jaskini sopockiej

RUMUN POTURBOWANY PRZEZ SŁUŻBĘ KASYNA. — PAN DYREKTOR Z PAŁĄ W RĘKU. — PRZEGRAŁ CAŁY MAJĄTEK W SZULERNI.

Nazywano od dawna kasyno gry w Sopocie jaskinią. Że nie jest to wcale przesada świadczy o tem najlepiej następujący wypadek, jeden zresztą z wielu:

W sobotę, grubo po północy (około godziny 2-giej), sale kasyna opustoszały już nieco i tylko przy trzech stołach jeszcze „rżnięto w miłego bacca". Nagle wpadł między grających ktoś z publiczności z pokoju restauracyjnego i rzucił wiele mówiący okrzyk:

„WY TU GRACIE W KARTY, A TAM MORDUJĄ LUDZI!"

Czyż mają nas tu wszystkich wydusić?"

Na ten okrzyk część obecnych rzuciła się do salki restauracyjnej i ujrzała, że w bocznej małej salce zarządu **szamotał się rozpaczliwie napadnięty przez służbę kasyna z rozkazu jej zarządu i wciągnięty tamże prze**

Guy de Chantepleure. 92

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

— Przecież pan de Mauve i ja jesteśmy dawni znajomi!...

Pani de Mauve nie odznacza się, stanowczo urodą. Zato aksamitna jej suknia, fasonu „princesse", którą zdobi z prostotą — ale do łajmy — że z prostotą wprost królewską, najcudowniejszy kołnierz koronkowy, z tak zwanego „Point d'Angleterre", jaki kiedykolwiek widziałam, pierwszorzędną jest kreacyą sztuki krawieckiej. I zmuszona jestem równocześnie oddać hołd całej jej postaci, sposobu tonu, w jaki sposób nosi głowę i jak jest uczesana, włosom jej rozjaśnionym przy pomocy utlenionej wody i płci, także sztucznie sfabrykowanej. Nie miałam zaiste pojęcia, by możliwe było do tego stopnia upiększyć kobietę, tak dawniej brzydką i wulgarną, a o której śmiało dzisiaj powiedzieć można, iż jest stylową... Nastąpiła w niej całkowita metamorfoza!

Siedziałam w czasie obiadu pomiędzy dwoma panami, których widziałam po raz pierwszy. Jeden z nich, młody zupełnie, wydał mi się nudny, niemądry, drugi zaś starszy o wiele, ale bardzo zato inteligentny. Obydwaj okazywali mi wiele uprzejmości, każdy stosownie do swego wieku, epoki, z której pochodzili i usposobienia. Lecz gawędzenie sąsiadów pomiędzy sobą gubiło się wśród ogólnej rozmowy, która objęła cały stół.

Ogólna bowiem rozmowa, u państwa Mauriceaa'u, to zazwyczaj rodzaj konferencyi, przeplatanej dyskretnemi odezwaniami się kogoś z obecnych do tego, który miewał owe konferencye, a był nim zawsze Fabrycyusz de Mauve.

Fabrycyusz de Mauve jest, pod tym względem artystą, zasługującym na uwielbienie. Na to, żeby módz jasno scharakteryzować bajeczną harmonię niespodziewanych, błyskotliwych jego wyobrażeń, ma się ochotę użyć oklepanego już porównania, iż on żongluje myślami i słowami... Lecz nie brak w tem także i cichej bajeczki, słowa i myśli jego promienieją najróżnorodniejszemi odcieniami barw, one przeistaczają się w złoto, w drogie kamienie, w mijającą za krótką chwilę ułudę.... A każdy ze słuchaczy musi być olśniony i zachwycony...

W ciągu obiadu tego u państwa Mauricea'u objawił się, raz jeszcze, poeta, takim jak zazwyczaj, a kto wie nawet, czy nie przeszedł sam siebie.

Od czasu do czasu odpowiadał mu ktoś, a tym bywał najczęściej „Wilhelm poczciwy". Chociaż mówił bez śladu ironii, ani też widocznej niechęci, to muszę się przyznać do tego, iż mi początkowo przyszło na myśl, że wytrwałość, bardzo zresztą uprzejma, z jaką nieustannie wyrażał przeciwne zdanie, niż to, które wygłaszał de Mauve, miała źródło premidytywnej i systematycznej chęci sprzeciwiania mu się z zasady we wszystkiem. Ale przekonałam się niezadługo, iż się, co do tego, myliłam z gruntu.

Jeżeli Wilhelm nie podziela pojęć pana de Mauve, zarówno w dziedzinie politycznej, jakoteż moralnej i literackiej, to powody tego są prostsze, a równocześnie i głębsze, niżeli sodziłam w pierwszej chwili... Przyczyna tej różnicy leży w tem, że essencyonalny pierwiastek istot tych dwojga ludzi oraz usposobienia ich i charaktery, nie dopuszczają możliwości tego, by oni mogli jednakowo myśleć, czuć i rezonować.

Odpowiedzi Wilhelma były o tyle zwięzłe silne i dokładne, o ile rozwijanie tematu przez Fabrycego de Mauve obfite i paradoksalne.

Miałam wrażenie, że mnie te ostatnie naciągają w bezdenną jakąś topiel, a dopiero pierwsze chwytają i ratują z tejże.

Obiad wydał mi się ogromnie długi... Wieczór również... Trzy stoliki bridge'a stały w pogotowiu. Usadowiono się przy nich tak szybko i z takim zapałem, że salony opustoszały nagle... Ludzie, co nie „bridgowali" mieli obowiązek słuchać muzyki.

Jakaś pani wycedziła przez zęby i nader smętnym głosem „Jedyną godzinę" Verlain'a, wedle układu Raynolda Hahn, potem zaś odśpiewała i inne kawałki z tego samego zbioru.

...Odbywało się to bez śladu pretensyi, ani uroczystości. Pani, która śpiewała, słuchała sama siebie z zadowoleniem, pan zaś, który jej akompaniował, rad był widocznie z tego, że ma prawo brzdąkać po fortepianie... a nikt z audytoryum nie uważał za swój obowiązek słuchać koncertu bez przerwy... dzieje się podobnie w restauracyi, gdy grają cyganie.

Znalazłam się na chwilę sama w małym buduarze i oglądałam tam ładny zbiór miniatur. Wszedł niespodzianie Fabrycyusz de Mauve.

Nie słyszałam bynajmniej jego kroków i zobaczyłam go nagle w zwierciadle, obok siebie. Oparty był jednym kolanem o kanapę, która mu nie pozwalała zbliżyć się bezpośrednio do lustra w stylu Ludwika XVI, dla poprawienia sobie włosów. Ręce trzymał wzniesione, tors jego był wygięty i taką mi się zjawia na błyszczącej przestrzeni, obok własnej mej twarzy, twarz jego... blada, o cienkich, chociaż podniszczonych już rysach i o zimnych, czarujących jasnych oczach, takich, o których się nigdy nie wie, jakie się za niemi czają myśli, a ponsowe jego, wąskie i pełne wdzięku usta, wydały mi się niepokojące, jak groźba... (C. d. n.).

mocą pewien poddany rumuński, znany na tutejszym bruku, któremu **gwałtem chciano odebrać wydany i zapłacony bilet wejścia do kasyna** i usunąć go bez powodu z kasyna. W zamieszaniu i szarpaniu ów Rumun **uderzył ręką o szybę**, odnosząc głęboką ciętą ranę, mimo czego jednak służba nie przestawała go turbować.

Na energiczną interwencyę publiczności, poczęto szukać kogoś z zarządu, lecz jak zawsze w takich wypadkach, nie było nikogo; dopiero po dobrej chwili zjawił się

JEDEN Z „DYREKTORÓW". Z GRUBĄ PAŁĄ W RĘCE,

ograniczając swoją interwencyę do pełnego nonszalancyi milczenia. **Wobec gwizdu oburzonej publiczności i padających pod jego adresem pogróżek**, uważał za stosowne wycofać się dyplomatycznie z sali.

Zaznaczamy wyraźnie, że ów napadnięty i pokrwawiony Rumun

PRZEGRAŁ W ZESZŁYM SEZONIE CAŁY SWÓJ MAJĄTEK

w wysokości około pół miliona marek w kasynie sopockiem, ale ani to, ani drogo opłacony bilet do kasyna nie wyrobiły mu prawa wolnego wstępu do kasyna i ochrony przed niczem nie usprawiedliwionym napadem. Widocznie że **stał się kasynu „niewygodnym" przykładem, do czego wiedzie ruleta.**

Każdy nieuprzedzony przyzna, że tego rodzaju krwawe praktyki możliwe są tylko w jaskini, w norze, a nie w „kasynie".

Tajemnicze zajście w Gdańsku.

NIEMIECKI STRAŻNIK RANI CIĘŻKO OFICERA MARYNARKI POLSKIEJ. — SPRAWA OKRYTA PODEJRZANĄ TAJEMNICZOŚCIĄ. — CIEKAWY RYS STOSUNKÓW GDAŃSKICH.

W nocy z ubiegłego wtorku na środę, około godziny 2-giej, mieszkańcy ulicy Paradiesgasse w Gdańsku zaalarmowani zostali **trzykrotnym wystrzałem rewolwerowym**, po którym nastąpiły **przenikliwe gwizdy i wołanie.**

Według informacyi świadków, zajście to miało przebieg następujący:

Ulicą szedł **polski oficer**, w **cywilnem ubraniu**, bawiący w Gdańsku przejazdem, rzekomo podchmielony. Ów oficer natrafił **na zbrojnego** strażnika tutejszej „Wach- und Schliessgesellschaft", z którym popadł **w niezrozumiałą sprzeczkę**. Rzekomo w obronie własnego życia (?) uzbrojony szablą i rewolwerem **strażnik musiał trzykrotnie strzelić do bezbronnego i do tego podpitego człowieka, raniąc go tak poważnie, iż tenże padł bez ducha na ziemię**. Dopiero teraz uważał **ten** strażnik za stosowne zawołać gwizdkiem policyę, która wozem odstawiła postrzelonego do miejskiego szpitala.

Zapytywana policya kryminalna oświadczyła, że jest coś w tem wszystkiem prawdy, ale dokładnie jeszcze nie wiedzą co (po sześciu dniach!). Zarząd szpitala miejskiego odpowiedział po dość długich pertraktacyach, że... rzeczywiście w krytycznym czasie przywieziono jakiegoś postrzelonego kapitana marynarki, że tenże żyje dotąd, lecz — nie życzy sobie wyjawić swego nazwiska.

A więc było coś, nawet bardzo poważnego, z wynikiem dość **tragicznym**, lecz że to chodzi o Polaka, wypadek ten **przemilczany został przez prasę niemiecką** i jest do dziś dnia okryty tajemnicą. Ów prawie samosąd strażnika jest **uderzającym** dla **charakterystyki stosunków gdańskich**.

Strażnik dzisiaj jeszcze **znajduje się na wolnej stopie** i pełni swoje funkcye.

Bandyci z karabinami maszynowymi na Górnym Śląsku.

TEROR BANDYCKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU. — BANDYCI, UZBROJENI W KARABINY MASZYNOWE, NAPADAJĄ W BIAŁY DZIEŃ NA WSIE I MIASTECZKA. — LUDNOŚĆ OCZEKUJE WKROCZENIA WOJSK POLSKICH.

Katowice, 17 maja.

W ostatnich czasach nie tylko ludność **polska**, ale także i Niemcy tutejsi pragną **jak najrychlejszego wkroczenia wojsk polskich**. Niemcy zwłaszcza, — bo ludność **polska jest o tem przekonaną!** — spodziewają **się, że władze polskie po objęciu kraju, w jak najkrótszym czasie uporają się z panoszącym się na Górnym Śląsku bandytyzmem**, który stał się prawdziwą plagą ludności, zarówno polskiej, jak niemieckiej.

Na Górnym Śląsku grasują obecnie szajki bandytów, jak najlepiej zorganizowanych **i uzbrojonych**, które **rozporządzają nawet karabinami maszynowymi** i teroryzują całe wielkie wsie i miasta. Straże gminne, pełniące rolę policyi miejscowej i uzbrojone w **karabiny** (a straże te są liczebnie dość silne!), nawet t. zw. policya plebiscytowa (t. j. **zawodowa** policya bezpieczeństwa w zielonych mundurach), która pełni służbę w miejscowościach większych (10.000 mieszkańców), **jest przeważnie bezsilną wobec tych band**, z któremi niераz staczać musi

KRWAWE WALKI

w stylu wojskowym, przyczem **karabiny maszynowe i granaty ręczne** odgrywają główną rolę.

W jednej z **takich** walk zastrzelono w tych dniach niejakiego Magierę, **przywódcę bandy rabusiów**, w czasie nocnego napadu **na** dom towarowy kupca Ślósarka w Hucie Wilhelminy pod Szopienicami. **Jednego z bandytów postrzelono** i umieszczono jako więźnia w szpitalu, — **inni zbiegli**, gdy w ciągu walki nadeszły dla policyi silne posiłki. Zastrzelony w walce przywódca bandy Magiera umknął swego czasu z więzienia **i od tego czasu niepokoił ludność**. Podobno aż

16 MORDÓW MA NA SUMIENIU.

Inna wielka banda (z pośród licznych innych!) grasuje obecnie w Wirku (po niemiecku „Antonienhütte) pod Katowicami, miejscowości również silnie zaludnionej (6000—8000 mieszkańców!). **Banda ta, uzbrojona w karabiny maszynowe, za białego dnia napada Wirek i miejscowości okoliczne, wymuszając, zwłaszcza od kupców, wielkie sumy**, stanowiąc prawdziwy

POSTRACH CAŁEJ OKOLICY.

W celu unieszkodliwienia jej, gdyż miejscowe straże gminne i urzędy policyjne są za słabe, ogłosiła komisya międzysojusznicza wczoraj nad Wirkiem i miejscowościami okolicznemi

STAN OBLĘŻENIA

i wysłała do Wirku **cały batalion wojska francuskiego**. Stan oblężenia rozciąga się na części graniczne powiatów: katowickiego, zabrskiego i bytomskiego, czyli niejako na centrum obwodu przemysłowego i miejscowości, które przypadną do Polski.

Otóż i jedna z przyczyn, dla których ludność tutejsza pragnie jak najrychlejszego wkroczenia wojsk polskich i **utworzenia jednolitej policyi**. Zadanie nowych władz nie będzie łatwem, ale wykonanem być musi jeśli chodzić ma o autorytet władzy państwowej, czy władzy — bandytów...

Aleksy Pająk.

Troje wielkoludów i karzeł.

(Do ilustracyi tytułowej).

(k) Przystań okrętów w porcie londyńskim była onegdaj widownią oryginalnego spotkania. Można rzec, zeszły się tu same przeciwieństwa w postaci trojga największych ludzi, jacy istnieją na świecie i najmniejszego karzełka. Dobrane to towarzystwo produkuje się w jednym z cyrków londyńskich.

Największy z trójki olbrzymów — Amerykanin Jerzy Anger, przyjechał właśnie z Nowego świata **statkiem, a na jego powitanie wyszli koledzy „po fachu" — para** olbrzymów — małżeństwo Droysenhof z Niemiec i ów **maleńki karzeł**, wabiący **się Fips**. Oczywiście niezwykła scena powitania tych **trojga wielkoludów** i jednego „mikrusa" wywołała zaraz niebywałe zbiegowisko.

Rycina nasza przedstawia moment, gdy **mały Fips zadziera głowę, byujrzeć wierzchołek tej istnej góry ludzkiej, jaką jest mister Anger z Ameryki**. Z boku stoi gigantyczna para małżeńska — państwo Droysenhof.

Grobowiec z przed tysiąca lat.

Niedaleko Trzemeszna w Wielkopolsce we wsi Miatach gospodarz Majewski wykopał na swem polu **historyczny grobowiec mający z górą tysiąc lat**.

Grobowiec ten był zrobiony z płyt kamiennych i nakryty również płytą kamienną. Wewnątrz znajdowały się zasypane **dwie urny gliniane** ze szczątkami niedopalonych kości. Jedną z urn przy kopaniu z małem uszkodzeniem wydobyto, druga zaś rozleciała się w kawałki.

Bójka uliczna braci-miliarderów.

BOGACZE „WOJENNI" STACZAJĄ WALKĘ O PODZIAŁ MIENIA ZAGRABIONEGO SIOSTRZE. — WŁAŚCICIELE 15 DOMÓW JESZCZE NIENASYCENI. — JAKIE OKAZY CHOWA CZĘSTOCHOWA.

(k) Znamienną ilustracyę rozwydrzenia i nienasyconej chciwości paskarzy wojennych jest zajście, jakie rozegrało się przed kilku dniami na ulicach Częstochowy:

W ub. piątek znani **miliarderzy częstochowscy bracia Szpalten** wszczęli **awanturę i bójkę**, która zgromadziła liczne zbiegowisko przed ich domem. Bójka powstała na tle **podziału**

MAJĄTKU ODEBRANEGO WŁASNEJ SIOSTRZE.

Kres tej awanturze położyła dopiero policya. Jednego z awanturników Szymona Szpaltena odprowadzono pokrwawionego do domu.

Tak dzielą się majątkiem bogacze wojenni bracia Szpalten, **którzy zdążyli już nabyć 15 domów w Częstochowie**, oraz majątek Pradło, liczący 4000 morgów.

Do takiego majątku doszli podczas wojny bracia Szpalten, którzy obecnie staczają krwawe bójki między sobą, przy podziale zysków.

Nie miał nóg - a uciekł od narzeczonej!

ZAWIEDZIONA W MIŁOŚCI SŁUŻĄCA. — DOBRA RADA WRÓŻKI. — BEZNOGI KAWALER NA WÓZKU ODJECHAŁ W ŚWIAT. —SAMOBÓJSTWO OPUSZCZONEJ. — FOTOGRAFIA NARZECZONEGO NA PIERSIACH.

Marya Szeferówna, 22-letnia służąca, nie miała szczęścia do mężczyzn: miała kilku narzeczonych i każdy ją opuścił; dopiero **wróżka jej poradziła, żeby poszukała narzeczonego — inwalidę, bez nóg, to napewno nie ucieknie.**

Po dłuższych poszukiwaniach istotnie

ZNALAZŁA BEZNOGIEGO MŁODEGO INWALIDĘ,

który zakochał się w niej. Jednakże po 2-miesięcznej sielance **i ten narzeczony, pomimo braku nóg, potrafił się ulotnić.**

Szeferówna tak się zmartwiła ucieczką narzeczonego, że

UKRADŁA SWYM CHLEBODAWCOM REWOLWER

i celnym strzałem w serce pozbawiła się życia w nocy na podwórzu. Zwłoki jej dopiero rano znaleziono zastygłe, a tuż obok rewolwer. Na piersiach ofiara nieszczęśliwej miłości miała **fotografię narzeczonego, który mimo braku nóg odjechał na wózku w świat.**

Zaiste, trudno o większego pecha. Żeby nawet kawalera bez nóg nie potrafić przykuć do siebie — to już rzeczywiście mogło czułą służącą przyprawić o rozpacz!...

Nowy proces polityczny w Krakowie.

(ak) Wczoraj 18 bm. rozpoczęła się w tutejszym sądzie obwodowym karnym rozpisana na trzy dni rozprawa o zbrodnię **zdrady głównej** przeciw **Janowi Zabłockiemu,** urzędnikowi Kasy chorych w Jaśle.

Rozprawę prowadzi przewodniczący trybunału dr. Warzeszkiewicz, jako wotanci zasiadają sędziowie pp. Kraus i Fedcrowicz, oskarża prokurator **dr. Sozański**, broni adwokat **dr. B. Heski.**

Akt oskarżenia zarzuca Zabłockiemu, że dopuścił się **występku przeciwko § 58 (zbrodnia główna),** a to przez

AGITACYĘ I KOLPORTAŻ BROSZUR

komunistycznych.

Oskarżony do winy się nie poczuwa, twierdzi, że gazety i broszury, rzekomo komunistyczne, których on zresztą nawet nie czytał, przysyłano mu, **bez jego wiedzy,** że mimo wykluczenia go przez miejscowy komitet, czuje on się nadal przynależnym do P. P. S.

Świadkowie zeznają na ogół **na korzyść** oskarżonego, wyjaśniając, że nie nastąpiło wykluczenie z partyi, tylko **czasowe zawieszenie** oskarżonego w funkcyach członka P. P. S.

Jako ostatni świadek zeznaje Paweł Kuzio, komendant policyi państwowej w Jaśle. Świadek poza faktem przeprowadzenia u oskarżonego rewizyi, w trakcie której znaleziono u niego inkryminowaną bibułę komunistyczną, nie może podać **żadnego** konkretnego faktu **obciążającego** oskarżonego.

W zakończeniu pierwszego dnia rozprawy stawia obrońca dr. Heski formalny wniosek, aby **na** następny dzień zawezwać dra **Zygmunta Wodeckiego**, jako świadka. Wnioskowi temu sprzeciwia się prokurator dr. Sozański. Przewodniczący zastrzega co do tego wniosku decyzyę trybunału.

Telefon bez drutu na usługach policyi.



(I.) Policya paryska wprowadza obecnie oryginalną nowość, która odda jej niechybnie duże usługi w wypełnianiu swych trudnych zadań.

Rycina nasza przedstawia wnętrze jednego z dwu samochodów przysposobionych do telefonu bez drutu, jakimi posiłkować się będzie prefektura policyi.

Służąca polanem zabija swą panią.

PRZERWANA GRA NA FORTEPIANIE. — NAPAD SŁUŻĄCEJ. — OFIARA NAPADU WOŁA DAREMNIE O POMOC. — POŚCIG PRZEZ POKOJE. — KONAJĄCA PADA W KORYTARZU. — UMARŁA NA KLINICE. — POKRWAWIONY FARTUCH. — UCIECZKA MORDERCZYNI. — ZBRODNIA CZY CZYN SZALEŃCZY?

(I.) W domu jednego z lekarzy paryskich, u doktora Bernard'a, rozegrał się w tych dniach

KRWAWY DRAMAT.

Oto służąca, 40-letnia Zenobia Olivier, zabiła z dzikiem okrucieństwem swoją panią, młodą, trzymiesięczną mężatkę, uderzając ją ciężkiem polanem po głowie.

Dramat, który rozegrał się w domu doktora przy ul. Freycinet, został wykryty pośród następujących okoliczności: Około południa służąca z sąsiedniego mieszkania usłyszała nagle

ROZDZIERAJĄCE KRZYKI,

wychodzące z mieszkania na 5-tem piętrze, zajmowanego przez dra Bernard'a i jego żonę. Pani Bernard była o tej porze w domu sama, ze służącą. Mieszkanie było zamknięte od wewnątrz, wobec czego stróżka dała natychmiast znać do komisaryatu policyi, równocześnie zaś sąsiad doktora Bernard'a zawiadomił telefonicznie jego brata, który w kilka minut później pojawił się w mieszkaniu wraz ze ślusarzem i komisarzem policyi.

Rozbita szyba w przedpokoju,

KAŁUŻE KRWI, KOSMYKI WŁOSÓW,

połamane kawałki grzebienia, zapowiadały z góry jakąś niesamowitą scenę. W małym korytarzu, łączącym przedpokój z kuchnią, leżała w kałuży krwi pani Bernard, ubrana w suknię domową, prawie bez życia; z piersi jej wydobywało się od czasu do czasu lekkie charczenie; cała

GŁOWA BYŁA PORANIONA.

Obok nieszczęśliwej ofiary leżała na ziemi broń, którą posługiwała się morderczyni, a to grube polano, przyniesione z kuchni. Nieporządek, panujący w całym lokalu, pozwalał na domyślenie się całej sceny napadu. I tak zdołano ustalić, że pani Bernard siedziała w salonie przy fortepianie w chwili, gdy została napadnięta. W instynktownym odruchu samoobrony zaczęła wówczas

WOŁAĆ O POMOC

a krzyki jej słyszalne były na zewnątrz; następnie, uciekając przed wymierzanymi w nią ciosami, schroniła się zrazu do łazienki, przylegającej do salonu, gdzie walka między napadniętą a morderczynią toczyła się w dalszym ciągu, o czem świadczył

POLANEM POŁAMANY APARAT TELEFONICZNY

i rozmaite potłuczone drobiazgi. Mając nadzieję uratowania się ucieczką przez kuchnię, ofiara rzuciła się do przedpokoju, ciągle ścigana i uderzana po głowie i upadła w końcu konająca w małym korytarzyku, w którym ją znaleziono.

Zrozpaczony mąż ofiary i jego koledzy, przenieśli bezzwłocznie konającą na klinikę, gdzie mimo

NATYCHMIASTOWEJ OPERACYI, ZMARŁA NIEBAWEM.

Wszczęte przez policyę śledztwo ustaliło, że zbrodni nie mógł dokonać nikt inny, tylko służąca Olivier. W pokoju jej znaleziono

FARTUSZEK SPLAMIONY KRWIĄ.

Nie kradzież była sprężyną zbrodni. Służąca, która bezpośrednio potem uciekła z gołą głową, zarzuciwszy na siebie tylko czarny płaszcz, zostawiła drobną sumę pieniędzy na jednym z foteli. Gdy bladą, z krwią na policzku, zatrzymał na schodach stróż pytaniem, co się jej stało, odpowiedziała, że nic i zbiegła szybko.

Zenobia Oliwier od 2 lat pełniła służbę w domu doktora i nie okazywała nigdy jakiejś specyalnej nienawiści do swej pani.

Mimo energicznego poszukiwania służącej, nie zdołano jej dotąd odnaleźć. Istnieje przypuszczenie, że

POPEŁNIŁA ONA SAMOBÓJSTWO.

Brat służącej wyjaśnia że siostra jego, której już przed 2 laty groziło zamknięcie w domu obłąkanych, musiała dokonać tego czynu w przystępie ataku szału.

Autopsya ciała zamordowanej wykazała, że śmierć nastąpiła skutkiem

ZŁAMANIA CZASZKI

pod 20-ma z góry uderzeniami polanem.

Dusiciele całej rodziny skazani na śmierć.

W POSTACI „GOŚCI" ŚMIERĆ WESZŁA W DOM. — LUDZIE ZWIERZĘTA. — WYDUSILI RODZINĘ GOSPODARZY. — ZNIEWOLENIE CIĘŻARNEJ KOBIETY. — RABUNEK I POŚCIG. — ŚMIERĆ ZA ŚMIERĆ.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego łódzkiego zasiedli wczoraj **ludzie-zwierzęta,** ludzie wyzuci z najprostszych uczuć moralności i etyki.

Sprawę rozważa się w trybie **postępowania doraźnego** za to, iż w nocy 12 na 13 kwietnia **oskarżeni wydusili całą rodzinę.**

Szczegóły tej sprawy są następujące:

PIERWSZA MYŚL O ZBRODNI

W początku kwietnia rodzinę Rychlików odwiedziła ich daleka krewna Stefania Łazuchowicz, która w drodze powrotnej z Częstochowy, **wraz z kochankiem swym, Józefem Kapitułą,** którego przedstawiła za męża, **poprosiła o nocleg.** Ta krótkotrwała wizyta wyrobiła w Kapitule i Łazuchewiczównie **przekonanie, że Rychlikowie posiadać muszą znaczny majątek, który należałoby im odebrać.** Tak dojrzał pomysł zbrodni, którą wykonano w kilka dni później

STRASZNY NOCLEG.

Józef Kapituła w towarzystwie brata Czesława i Kazimierza Szpikowskiego wstąpili do wsi Dobrachów i tam **prosili gospodarzy Rychlików o nocleg.** Rychlikowie **nie przeczuwając jak tragicznie ta wizyta się skończy,** kazali przyniejść służącej słomę na posłanie i po kolacyi udano się na spoczyneek.

Gdy cały dom pogrążony był we śni, goście Rychlików **po krótkich naradach wstali z posłania i**

RZUCILI SIĘ NA RODZINĘ RYCHLIKÓW.

Obaj bracia **schwytawszy starego Rychlika za szyję zadusili go,** zaś Szpikowski nie zważając na błaganie Rychlikowej, aby jej życie darował, gdyż jest w ciąży,

ZNIEWOLIŁ JĄ A NASTĘPNIE ZADUSIŁ.

Uporawszy się z Teofilem Rychlikiem, Czesław **Kapituła zadusił również 5-letniego syna ich, Jana.**

Po dokonaniu tego ohydnego czynu, zbrodniarze **przystąpili do rabunku,** następnie zrabowawszy zapakowane tobołki, udali się w kierunku Łodzi. Zaalarmowana bestyalskim tym czynem cała wieś wraz z policyą rozpoczęła poszukiwania w okolicy, lecz narazie bezskutecznie.

Dopiero później stwierdzono, iż mordercy ukryli się wraz z łupem w Łodzi przy ul. Zgierskiej, gdzie nastąpił rozdział zrabowanych rzeczy. Tak np. K. Szpikowski za udział w zbrodni otrzymał **1 i pół rubla srebrem, spodnie, marynarkę i kożuch,** Inni odpowiednio więcej.

Sąd ogłosił **wyrok skazujący** Józefa i Czesława Kapitułów oraz Śpikowskiego

NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE.

Wspólniczkę ich, niejaką Stefanię Łazuchowiczównę sąd uniewinnił.

NIEDOSZŁY ŚLUB MORDERCY.

Wczoraj wieczorem w więzieniu **miał się odbyć ślub skazanego na śmierć** Józefa Kapituły z jego kochanką Stanisławą Pawlak. Jednakże **w ostatniej chwili oboje się namyślili i ślub nie doszedł do skutku.**

DOBRANA KOMPANIA BANDYTÓW.

Wszyscy trzej oskarżeni **byli już karani sądownie.** Obaj bracia Kapitułowie siedzieli 3 lata w więzieniu w Kaliszu, gdzie również odbywał karę Szpikowski, skazany na 1 i pół roku. Tam się poznał z Kapitułami.

Po wyjściu z więzienia **zacna ta kompania występuje już razem, kooptując od czasu do czasu przygodnych rzezimieszków.** Czesław Kapituła przyznał się, że

DOKONALI TRZECH NAPADÓW:

na żyda w Zduńskiej Woli, na Szubertów we wsi Moskwa i na bryczkę z trzema pasażerami na szosie Konstantynowskiej.



O żebraku i guziku.

Ludzi dowcipnych jeszcze u nas nie brak...
Chodził po prośbie pewien stary żebrak,
Nogi miał krzywe, trzęsła mu się głowa
Czasami głuchy, czasami niemowa.
Przyszedł. gdzie była litościwa pani.
Żebrak nasz z wielkiej rewerencyi dla niej
Zjadł obiad i pooblizywał garnki
I raczył przyjąć w jałmużnie trzy marki.
Cnotliwa pani rzecze na ostatku:
„A może wam co naprawić dziadku?
Może co zaszyć? Jestem wprawna w igle..."
Dziad, kiedy podjadł lubił stroić figle:
„O! jeśli o to rozchodzi się tylko
Mam tu coś z sobą — znalazłem przed chwilką!
Gdy tak łaskawa pani dobrodziko
Przyszyj koszulę — do tego guzika."

Kr.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek 19 Maja

Piotra C.
Wschód słońca 4·49
Zachód słońca: 8·23
Długość dnia: 15·35

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Oczy księżniczki Fathmy".
Sobota: „Oczy księżniczki Fathmy".
Niedziela popoł.: „Straszne dzieci".
Wieczór: „Oczy księżniczki Fathmy".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Urlop małżeński".
Sobota: „Halka" (występ Polińskiej-Lewickiej).
Niedziela popoł.: „Urlop małżeński".
Wieczór: „Faust" (występ A. Didura).

TEATR „BAGATELA".

Sobota popoł.: „Morphium".
Wieczór: „Ten, którego biją po twarzy".
O godz. 11·30: „Dada Hallo".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: „Szał miłości" z Miłowską.
Sobota: „Szał miłości" z Miłowską.
Niedziela popoł.: „Szał miłości" z Krajewską.
Wieczór: „Szał miłości" z Miłowską.

— o —

Obniżenie cen węgla i mięsa, zwyżka cen chleba i soli.

Na podstawie i zgodnie z opinią wyrażoną przez n..ej. Komisyę dla badania cen przy tut. Urzędzie walki z lichwą, ustanawia Magistrat następujące **ceny maksymalne:**

Za 1 ct. metr. węgla jaworznickiego w składach przy kolei 1490 mk., w składach hurtownych w mieście 1590 mk., w składach drobnych handlarzy 1640 mk., przy dostawach wagonowych 141.411 mk. za 10 ton.

Za 1 kg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładka 480 mk., bez dokładki 580 mk., polędwicy 590 mk., cielęciny 360 mk., baraniny 350 mk. Mięso koszerne o 20 mk. drożej na kg.

Na placach targowych mięso wołowe z dokładką 460 mk., bez dokładki 550 mk., polędwica 560 mk., cielęcina 320 mk., baranina 310 mk.

Ceny tłuszczów, wieprzowiny i wędlin niezmienione z wyjątkiem surowej kiełbasy siekanej i mięsa siekanego, których cenę ustala się na 620 marek za 1 kg.

Chleb żytni jasny z 70 proc. przemiału 190 mk., **za** 1 kg ciemnego 165 mk., 6 dkg. bułka pszenna **jasna** 19 mk. jak dotychczas.

W sklepach spożywczych wolno doliczać do cen powyższych tytułem zysku przy bułkach 1 mk., przy 1 kg. chleba 5 mk., nadto obowiązani są sklepikarze wywieszać tablicę z trwałym napisem zawierającym firmę piekarni, z której pieczywo pochodzi.

Ceny soli: Za 1 kg. soli warzonki hurtownie 81 mk., detalicznie 95 mk., 1 kg soli mielonej jadalnej hurt. 52 mk., det. 62 mk., 1 kg. kruchowej jadalnej hurt 51 mk., det. 60 mk. Ceny detaliczne rozumieją się z opakowaniem.

Celem zawizowania cenników, Magistrat wzywa interesowanych, aby cenniki przedłożyli Komisaryatowi Targowemu w terminie dni 3. Cenniki mają być wywieszone w lokalu zarobkowym na miejscu widocznem, w oko wpadającem. Przekraczający powyższe ceny będą karani w myśl obowiązujących przepisów.

Nadanie ziemi i parcel żołnierzom polskim.

DRUGA LISTA KANDYDATÓW NA ROK 1922. — PARCELE PODMIEJSKIE. — WARUNKI DLA KANDYDATÓW...

Wydział osad żołnierskich przy M. S. W. ogłasza, że termin ostateczny do składania podań dla żołnierzy chcących otrzymać ziemię na kresach **przedłużony zostaje do 1 lipca b. r.** Pierwszeństwo mają odznaczeni, ranni lub ochotnicy w służbie frontowej. Podania należy składać w odnośnym D. O. K.

Równocześnie przystąpiono do układania **list kandydatów drugiej kolejki na rok 1922.** Kandydaci powinni złożyć karty rejestracyjne potwierdzone i zaopiniowane w D. O. K. O ile kandydat wypełnił już kartę rejestracyjną lub uzyskał świadectwo kwalifikacyjne winien dołączyć jego odpis i zaświadczenie, że **jest rolnikiem** i że posiada narzędzia gospodarskie i przynajmniej jednego konia. Wielkość działu wynosi 15—45 morgów zależnie, od jakości ziemi.

Ponadto zostanie utworzona pewna ilość **parcel podmiejskich o wielkości 1—5 morgów** w odległości 3 km. od miast. Parcele te mają służyć jako podstawa, dla rozwinięcia innego zawodu, bądź wolnego, bądź rękodzielniczego lub przemysłowo-handlowego. Pierwszeństwo w otrzymaniu tych parceli mają ci, którzy już się na kresach osiedlili, następnie ci, którzy wykażą możność uzyskania pracy w swym zawodzie na kresach lub wykażą się dostatecznym kapitałem na otwarcie własnego warsztatu. Do podań należy dołączyć zaświadczenia o wykształceniu w swym zawodzie itd. Kandydaci wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej (należenie do kółek rolniczych, kooperatyw itd.) uzyskują pierwszeństwo.

Wszyscy ubiegający się o podział ziemi zechcą się zgłosić osobiście w Referacie O. Ż. w Int. O. K. Stradom 14. III p. bez względu na to, czy wnosili swego czasu podanie.

Antropozoficzny kongres światowy we Wiedniu

We Wiedniu odbędzie się w czasie od 1—12 czerwca br. II. Międzynarodowy kongres Towarzystwa Antropozoficznego pod hasłem „Zachód—Wschód" (Wiedeń I. Musikvereinsgebaeude), który **ma na celu,** jak nas powiadamia kierownictwo kongresu, **rzucenie mostu duchowego pomiędzy zachodem** a **wschodem.**

Antropozofia jest to **prąd duchowego życia ludzkości** zapoczątkowany i kierowany przez dra R. Steinera, który oparłszy się na światopoglądzie Goethego i na jego obserwacyi przyrody, kierunek ten na nowo ożywił, rozwinął i zdąża do zupełnej przemiany naszego dzisiejszego sposobu myślenia, który okazał się niezdolnym do zwycięskiego opanowania olbrzymiego kryzysu socyalnego i gospodarczego chwili obecnej, i do harmonijnego rozwiązania przeciwieństw między kulturą zachodu i wschodu.

Rozliczne wykłady wyjaśniające stosunek antropozofii do poszczególnych dziedzin wiedzy oficyalnej, do socyologii, sztuki i religi, które wygłoszone będą na tym kongrese, przedstawić mają nowe horyzonty, które umożliwią **zupełne przewartościowanie całej europejskiej kultury.**

Agent sowiecki skazany na wydalenie

Z Ameryki.

(I.) Z Waszyngtonu donoszą, że biuro imigracyi wydało wczoraj rozkaz wydalenia z Ameryki groźnego agenta sowdepii Mausewicza, przebywającego w Detroit. Mausewicz został aresztowany we wrześniu ub. r. za to, że głosił konieczność obalenia siłą rządu amerykańskiego.

Sprawiedliwość rosyjska.

(I.) Trybunał rewolucyjny w Odessie skazał rabina Gurowicza za obrazę komisyi dla konfiskaty klejnotów kościelnych na dwa lata więzienia, względnie na karę pieniężną 300 milionów rubli.

Pojedynkujący się dziennikarze.

(I.) Polemiki dziennikarskie miewają czasami smutne i krwawe epilogi. Skutkiem polemiki na łamach gazet pomiędzy redaktorem „Popolo d'Italia" Mussolinim a redaktorem „Secolo" Missirolim przyszło między nimi do pojedynku, w którym redaktor pisma „Secolo" został poważnie zraniony w ramię.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we czwartek 18 maja 1922 roku o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:

Stan atmosfery: Pogoda w środkowej części Europy odznaczała się dużą skłonnością do burz. Wskazywały na to liczne wygięcia izobar (linij jednakowego ciśnienia) powołujące nader zmienne kierunki wiatrów, a wywołane dużymi gradjentami termicznymi.

Zarówno na całej powierzchni ziemi, jak i w miarę wznoszenia się nad nią, w Polsce notowano burze w południowej części kraju (Kraków i Tarnów) w godzinach około południowych, przelotne zaś deszcze i w innych miejscowościach (Warszawa).

Kraków, 8 wieczór: Ciśnienie 761·9, temperatura +12·3, maksimum +25·1, minimum +10·5, Opad. —. Stan nieba: pochmurno.

Prognoza na piątek: Przeważnie pochmurno ze skłonnością do burz i miejscowych opadów, wiatry zmienne.

—ooo—



Adam Didur.

W sali Starego Teatru śpiewał w ubiegłą **środę** Adam Didur! Słów tych parę, zastąpićby mogło całą przydługą recenzyę wypisaną w superlatywach Didur — największy dziś śpiewak polski a jeden z niewielu niedoścignionych mistrzów **bel canto** całego świata — jest dla polskiego świata śpiewackiego i muzycznego, synonimem najwyższego, ostatniego szczebla w kunszcie wokalnym i jakości materyału głosowego.

Na szerokiej arenie śpiewackiej świata, zabłysnąwszy przed laty kilkunastu, króluje niepodzielnie zwyciężając potentatów i adwersarzy w ich własnych ojczyznach (Szalapina w Petersburgu itd.) Natura refleksyjna, zastanawiająca się nad każdym dźwiękiem, jego formantą, jego kolorystyką, jego wyrazem, stwarza zarówno w aryi operowej wszelkich epok i stylów, jak i w pieśni taki nastrój o jakim może nie marzył sam autor (Karłowicz „Smutną jest dusza moja", Mussorgski „Ballada o pchle") wydobywa wdzięk właściwy, rzucając na słuchaczy niedający się odeprzeć czar, któremu uledz musi najodporniejsza i najniewrażliwsza natura. Czar ten łącząc w sobie wszelkie najwyższe walory, którymi śpiewak przemawia do audytoryum, daje mu najwyższe zadowolenie artystyczne i estetyczne. Może sobie Didur śpiewać co chce, czy groteskową, niepozbawioną głębszych momentów, Balladę o pchle, czy nastrojową pieśń, czy pełen rozmachu polonez lub mazur, czy aryę operową (aryę np. z „Fausta" śpiewa jak sam dyabeł) zawsze będzie to arcydzieło sztuki, szkoda że niedającej się wyrazić na zawsze w materyale trwałym. Śpiewak wielki, śpiewak z Bożej łaski ten Adam Didur.

Stanisław Pursa.

P. S. Sala natłoczona rozentuzyazmowaną polską publicznością. Akompaniował dyr. Walewski. Za urządzenie produkcyi p. Bujańskiemu dank szczery.

—ooo—

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Atrakcyjna nowość teatru Słowackiego „Oczy księżniczki Fathmy" powtórzona będzie dzisiaj, jutro i pojutrze wieczorem. Koncertowa gra całego zespołu, oraz kapitalna treść tej świetnej komedyi, bawiącej niezrównanie publiczność zapewniają „Oczom księżniczki Fathmy" długotrwały sukces. Jutro popoł. o godz. 3·30 „Mizantrop" Moliera dla młodzieży szkolnej. Niedzielne popołudniowe przedstawienie „Strasznych dzieci" dano na życzenie licznych osób ze świata literackiego i teatralnego z Warszawy.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek „Urlop małżeński" przedstawienie dla urzędników po zniżonej cenie. Jutrzejszy wieczór operowy dozna świetnego urozmaicenia wskutek współudziału p. Matyldy Lewickiej sopranistki primadonny opery warszawskiej, partnerki Carusa i Didura na scenach zagranicznych. P. Lewicka objęła w jutrzejszym przedstawieniu „Halka" rolę tytułową wobec czego przedstawienie będzie niezwykle interesujące. W niedzielnem przedstawieniu opery Gounoda „Faust" zaszczyci naszą operę gościnnym występem artysta światowej sławy p. A. Didur, który odtworzy partye Mefista w tej operze. Niedzielne przedstawienie popołudniowe wypełni „Urlop małżeński".

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikuja nam: Dziś w piątek trzeci występ Heleny Miłowskiej w roli Wks. Kseni w operetce Buttikava „Szał miłości". Występy Miłowskiej w teatrze „Nowości" cieszą się wielkiem powodzeniem a znakomita artystka jest na każdem przedstawieniu przedmiotem gorących

owacyi. Miłowska wystąpi w teatrze „Nowości" jeszcze w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczór, a w poniedziałek pożegna Kraków ostatnim występem w „Szale miłości".

BUDŻET M. KRAKOWA. W dniu 16 maja br. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego posiedzenie Sekcyi Ekonomicznej Rady miasta, na którem uchwalono następujące działy budżetu miejskiego na rok 1922: Z Działu I. koszta kancelaryjne, II. Zarząd majątku miejskiego, V. Straż pożarna, IX. Utrzymanie cmentarza i Zakład czyszczenia miasta, XI. Teatr m. im. J. Słowackiego.

BILETY NA III WIECZÓR FESTIVALU BRAHMSA (w cenie Mk 500—1000) który odbędzie się w sobotę 20 bm. w Starym Teatrze są dzisiaj jeszcze do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek gł. A—B).

W SPRAWIE UROCZYSTEJ AKADEMII z okazyi 700-letniej rocznicy założenia Uniwersytetu w Padwie, donoszą, że wstęp na tę Akademię, która odbędzie się w Auli Uniw. Jag. w sobotę 20 bm. o godz. 12 w poł. jest bezpłatny.

STARANIEM CZYTELNI AKAD. IM. A. MICKIEWICZA wygłosi w sobotę 20 bm. o godz. 7-mej wieczór w sali Małopolskiego Tow. Roln. pl. Szczepański 8 II. p. poseł Ziemi Wileńskiej p. A. Uziembło odczyt pt. „Problem polsko-litewski".

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Plenarne posiedzenie Wydziału „Tow. Kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa" odbędzie się w niedzielę dn. 21 bm. w gimn. św. Jacka o godz. 11 przedpoł.

TOW. OPIEKI NAD WDOWAMI I SIEROTAMI po oficerach w Krakowie, składa p. Tomaszewskiemu właścicielowi składu szkła i porcelany, Rynek 16 podziękowanie za bezpłatne wypożyczenie szkła na 3 dancingi z których dochód przeznaczony został na cele Towarzystwa.

SPRAWA KOLONII W POREMBIE. Dziś 19 bm. o godz. 5 odbędzie się sprawozdawcze zebranie Komitetu rautowego na kolonie w Porembie Wielkiej w salce IV. kl. gimn. im. Sienkiewicza przy ul. Krupniczej 1. Na zebraniu tem wyłożone będą książki i rachunki do dyspozycyi osób interesowanych. Uprasza się najuprzejmiej wszystkich PT. Członków Komitetu oraz łaskawych ofiarodawców o łaskawe przybycie.

WYCIECZKA DO CZĘSTOCHOWY Zjedn. Stow. Katol. kult. oświat. odbędzie się dnia 27 bm. Udział dla jednej osoby 1300 mk. Św. Tomasza od 7—8 wieczór.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki: 169 Starostwo w N. Targu. 170 St. Dycian z Czchowa. 171 ku uczczeniu śp. dra prof. K. Glińskiego. 172 inż. Fr. Piszczek. 173 H. Szyller Czołowo w Z. Kaliskiej. 174 dr H. Fiałkowski z Koła Ziemia Kaliska. 175 arch. Fr. Mączyński. 176 prof. U. J. dr R., wpłacając po 10.000 mk. za cegiełkę. Nadto złożyli ofiary: Senat akademicki U. J. z funduszu dyspozycyjn. 1.500.000 mk., na liste składk. Nr. 174 w klinice położn. ginekol. U. J. 25.000 mk. kol. Panowski 6.800 mk. na listę Nr. 4 Ziemiański kwestor U. J. 5.200 mk. R. Stilter z Dębna w Z. Kaliskiej 5000 mk., po 1000 mk.: dr J. Zembka, J. Kosobudzki, [illegible] ki, W. Krupińska.

(ak) **ZGUBIONE.** Anna Korngold zgubiła swój paszport wydany przez dyr. policyi w Krakowie.

(ak) **SŁUŻĄCY, AMATOR BUTÓW.** Pod zarzutem kradzieży butów wartości 20.000 mk., na szkodę Marcina Chwastka, Mazowiecka 31 — aresztowała policya byłego służącego Chwastka, Jana Szwajdę lat 21, który — jak się okazało — poszukiwany jest nadto za dezercyę.

(ak) **SZKODNICY KOLEJOWI.** Policya tutejsza aresztowała 14-letniego Franciszka Dyrda, 15-letniego Stanisława Kończakowskiego i 12-letniego Mieczysława Widło, którzy na tut. dworcu przetokowym uszkodzili sygnał wjazdowy, rozbijając szkła ostrzegawcze i skręcając druty.

(ak) **KRADZIEŻ KIESZONKOWA W SKLEPIE.** Konstanty Maryanowski zam. Al. Mickiewicza doniósł do policyi, że dnia 17 bm. skradziono mu w sklepie Hildowej przy ul. Karmelickiej złoty zegarek z kieszeni kamizelki, ponadto złoty łańcuszek z brelokiem ametystowym, łącznej wartości 200 tysięcy marek.

Niechlujstwa w restauracyi kolejowej w Krakowie.

CO I JAK SIĘ PODAJE W KRAKOWSKIEJ RESTAURACYI KOLEJOWEJ? — OPINIA PRZEJEZDNYCH.

Jesteśmy obecnie u początku sezonu letniego. **Kraków, jak przed wojną, tak i obecnie po wojnie jest celem wędrówek rodaków** z różnych dzielnic polskich, jest Mekką architektury, którą zwiedzają ludzie kultury z Zachodu. Dla tych swoich i dla tych obcych Kraków **nie robi literalnie nic**, ażeby zaświadczyć o tem, że należy geograficznie i do zachodniej Europy.

Gdzie się ruszyć wszędzie jedno i tosamo, co można określić jednem **tylko** słowem: **niechlujstwo.**

Spotyka ono przybysza **zaraz na dworcu kolejowym w Krakowie.** W całej zachodniej Europie podróżny w bufecie i w restauracyi kolejowej **dostanie posiłek smaczny**, zdrowy i czysto przyrządzony, podany na czystym obrusie z przyzwoitą zastawą. Na dworcu kolejowym w Krakowie dzieje się wręcz odwrotnie. Na bufecie niema literalnie nic z tych rzeczy, które trzeciorzędna **knajpa** powinna **posiadać, a już o jakości podawanych potraw i napojów niema co wspominać. Nie wiadomo nam**, kto tem zarządza i od kogo to zależy, **żeby** było inaczej, ale uważamy, że gość zamawiający herbatę czy kawę ma prawo żądać tego, co zamówił.

Tymczasem w bufecie na dworcu kolejowym w Krakowie podaje się zamiast herbaty „herbaton", **zamiast kawy inną jakąś obrzydliwą namiastkę**, nie wspominając już o innych obrzydliwościach w stylu **nieczystych szklanek**, co się znakomicie przyczynia do rozszerzenia różnych chorób zaraźliwych w Polsce.

Z tem niechlujstwem już czas najwyższy raz wreszcie skończyć. Obecnie tysiące ludzi przejeżdża do uzdrowisk małopolskich, ale **na dworcu** kolejowym w Krakowie nikt nie odważy się **nic** spożyć, bo trudno narażać się **na** obrzydzenie. Czas już najwyższy zrobić porządek!

Z okazyi niedzielnego meczu Polska—Węgry i licznego zjazdu amatorów sportu z **różnych** dzielnic Polski musieliśmy się **nasłuchać tyle docinków na temat „smakołyków" podawanych na dworcu kolejowym w Krakowie**, że wprost się trzeba było rumienić.

To są rzeczy, które nie byłyby **cierpiane** nawet w Peczeniżynie czy Makowie, a między temi miastami a Krakowem jednak różnica mała jest. Szanowna **Dyrekcya** kolejowa i **p. minister** zdrowia Chodźko powinni wejrzeć w tę sprawę i **zrobić porządek z tem niechlujstwem, które miastu przynosi tylko wstyd!**



(—) **SKŁAD REPREZENTACYJNEJ DRUŻYNY POLSKI NA ZAWODY SZWECYA—POLSKA** został jak podaje „**Kuryer Polski**" **ustalony** w następującym składzie: Wiśniewski — Wisła, Frye — Cr., Kletz — Jutrz., Styczeń — Cr., Cikowski — Cr., Synowiec — Cr., Kuchar — Pogoń, Garbień — Pog., Kałuża — Cr., Kogut — Cr., Sperling — Cr., Zapasowi Lot. I. — Pol., Przeworski — Pog.

PRAGA. Sparta (Praga) — **Hakoah** (Wiedeń) **5:0.** Ogromna porażka wiedeńskiego klubu, który walczy ze Sportklubem o mistrzostwo Wiednia.

WIENER SPORTKLUB (I-sza klasa, Wiedeń) wysłałby chętnie w drugiej połowie lipca na 14-to dniowe tournee do Polski kombinowaną drużynę, która rozegrałaby kilka meczów ze silnemi drużynami prowincyonalnemi ewentualnie z kombinowanemi drużynami kilku klubów. Kluby interesujące się powyższem zechcą w najkrótszym czasie zwrócić się listownie (w języku polskim) do p. Narcyza Suessermanna Wien IX, Alserbachstrasse 33/17.

Dział ekonomiczny.

HANDEL SOLĄ. Wskutek wskazówek Ministerstwa skarbu Krakowska Izba skarbowa zwraca uwagę interesowanych kupców, że wyjątkowego pozwolenia na jednorazowe nabycie soli w żupach solnych i rozsprzedaż jej na terytoryum tejże Izby może udzielać tylko o tyle o ile proszący o takie wyjątkowe pozwolenie wykaże się poświadczeniem Starostwa i Nadzoru Kontroli skarbowej stwierdzającem brak soli w pewnym powiecie. Prośby nie zaopatrzone w wyżej wymienione potwierdzenie nie mogą być uwzględniane, gdyż zaopatrywanie ludności w sól należy zasadniczo do koncesyonowanych hurtowników, którzy są obowiązani utowadzać i utrzymywać na składzie odpowiednie zapasy soli.

—ooo—

Ruch giełdowy.

—o—

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4010 4020 3900 sprzedaż 3995 4015 kupno 3975 Funty szterlingi trans. 17950 17900 Korony czeskie trans. 78 i trzy czwarte. Czeki: Gdańsk trans. 14'10 sprzedaż 14'20, kupno 13'80 Belgia trans. 337'50 337 sprzedaż 339 kupno 335. Berlin trans. 14'05 14'50 14 sprzedaż 14'20 kupno 13'80 Londyn trans. 18000 18060 18015, sprzedaż 18100 kupno 17900 Nowy Jork trans. 4025 4030 4000 sprzedaż 4020 kupno 3980 Nowy Jork drobne sprzedaż 4000 kupno 3980 Paryż trans. 371 371 trzy czwarte sprzedaż 372 kupno 368 Praga trans. 78 i pół. 78. Szwajcarya trans. 788 780 sprzedaż 785 kupno 776 Wiedeń trans. 0'42 i pół. 43 i pół 43.

Praga (PAT) Berlin 17'15 Warszawa 1'18 i pół. 1'32 i pół. Marka niemiecka 17'55 Marka polska 1'18 i pół. 1'38 i pół.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 177 Holandya 202 i pół Nowy Jork 522 i pół. Londyn 2322. Paryż 47'55. Medyolan 27 i pół **Bruksela 43** i pół Kopenhaga 111 i trzy czwarte, Sztokholm 135 pół. Chrystyania 97 Madryt — Praga 10. Budapeszt 385 **Warszawa 0'13**, Wiedeń 0'5 i pół Austryacka korona stemplowana 0'5 i pół.

Giełda krakowska z 18 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St. Ziedn.	3900—	4025—	3900—	4025—	4015—
„ kanad.	3750—	3850—	3750.—	3850—	—·—
Franki franc.	350—	365—	360—	370—	—·—
„ belgijs	320—	335—	325.—	340—	—·—
„ szwajc	770—	790—	770—	790—	—·—
Funty szterlin	17.500	18.000	17.500	18.000	—·—
Marki niemiec	13·50	14·25	13·75	14·25	13·80
Korony austr.	—·41	—·43	—·42	—·44	42·90
„ czesko-sł.	76—	78—	77—	78—	77·75
„ węgiers.	5·20	5·50	5.40	5·65	—·—
„ duńskie	830—	860—	830—	860—	—·—
Lei rumuński	24—	26—	25—	28—	—·—
Liry włoskie	210—	220—	210—	220—	—·—
Floreny holen.	1540—	1600—	1540—	1600—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600—	700—	
Bank Hipoteczny	750—	850—	800—
Bank Małopolski	650—	725—	
Ziemski Bank Kredyt.	600—	650—	
Powszechny Bank kredyt.	350—	400—	
Akc. Bank Związk. I-VII	600—	700—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600—	700—	
Bank Kred. w Warszawie	3000—	3200—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200—	2400—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625—	675—	634 650
„Elibor"—L.J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225—	275—	
„Pharma" (B. Jaworniecki)	4700—	4900—	4700 4800
„Polski Glob"	750—	850—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300—	350—	
Zieleniewski—Ilem. „ex"	5800—	6200—	5800—6100
H. Cegielski, Poznań I—VII	2500—	2700—	
„ „ VIII	2100—	2400—	
Wars. Parowozy I—II em.	1000—	1200—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1700—	1800—	
„Pocisk"	700—	850—	
Automotor	1100—	1200—	
Portland-Cem. Szczakowa	[illegible]	[illegible]	
Górka	6000—	6500—	
Siersza	6200—	6600—	
Tepege I—IV	5100—	5400—	5300—5350
Polska Nafta	1900—	2100—	2000—
Oikos	5600—	6000—	
Pezet	950—	1050—	
Tłuszcze Trzebinia	3800—	4000—	
„Krakus" I—V em.	2850—	3050—	2850
Porcelana Ćmielów	4900—	5200—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300—	3500—	3350—3400
Elektr. Siersza I—V em.	1300—	1500—	

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

Ogłoszenia. Wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 25. — Układ tabelaryczny Mk 35. — Drobne od wyrazu Mk 20. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 30 Nadesłane Mk 65. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 80. — Głosy publiczne i dział ekonomiczny Mk 80. — Na 1-szej stronie lub przed tekstem Mk 150. — Ogłoszenia przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej. Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi „Gońca Krakowskiego". Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

Bucikl damskie nr. 38 prawie nieużywane można kupić. Ul. Krupnicza 28 parter na lewo. 8909

Kit szklarski po 200 Mk. za 1 klg. wysyła za zaliczką lub poprzedniem pobraniem gotówki **Dom Handlowy „Ursus" w Rzeszowie.** 9780

Abażury do lamp elektr., gazow. i naft. gotowe i na zamów. poleca **Wytwórnia** 9644 **Lamp elektr.** biurow., salon., ścien. i wisz. **Inż. A. Jastrzębski - Tel. 2048 Kraków, Sławkowska 30, I. p.** (nad kawiarnią).

PAPIERY LISTOWE pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry poleca 9564 **Skład papieru i galanteryi Michał Słomiany Kraków, Sławkowska 24**

Cegły wyborowej jakości dostarcza każdą ilość wagonowo po cenach konkurencyjnych loko wagon Skoczów. **Cegielnia parowa Vierodzim, Skoczów, Śląsk Cieszyński.** 9689

Julian Wajda były długoletni kierownik firmy A. Jachimski) przeniósł swój magazyn futer z Pasażu Bielaka w Krakowie **na ulicę św. Jana 3** (naprzeciw Kino Teatru „Sztuka"). gdzie przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące oraz przyjmuje jak dawniej futra w komisową sprzedaż, jednak tylko po umiarkowanych cenach. 9690

Ważne DLA PAŃ 261

Najnowsze modele KAPELUSZY DAMSKICH oraz materyały na kostyumy i płaszcze poleca po przystępnych cenach **MAGAZYN MOD i towarów modnych damskich** 9691 **„STEFANIA" Kraków, Szpitalna 32.**

356 opcyi na sprzedaż różnych majątków, realności, fabryk i t. p. tudzież 274 zieceń na kupno okażemy interesowanym.

PILNIE poszukujemy kilku realności z restauracyą lub sklepem ewent. lokalem na masarnię, z wolnem mieszkaniem i ewent. z polem, tudzież kilku dzierżaw 50—1000 morgów i dzierżawę większego młyna **„Verda Stalo"**, Sambor. 9465

Pianino koncertowe prawie nowe do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 7, I p. na prawo, między 3—5. 9710

WOLNE POSADY

Bardzo popłatne zajęcie tylko dla kobiet, przez lato, na wolnem powietrzu. Kaucya wymagana. Zgłoszenia: „Lot", Kraków, Szewska 18. 9692

Zaraz potrzebni zdolni krawcy do dużych sztuk. Sztązak w Zawierciu, Kościuszki 6. 9761

Zdolnych akwizytorów w pierwszym rzędzie siły zawodowe za wysoką prowizyą poszukuje dla działu ubezpieczeń od kradzieży i szyb od rozbicia na Kraków Towarzystwo Ubezpieczeń „Polonia". Kraków, św. Krzyża 5, II. p. 9790

POSAD SZUKAJĄ

Na mandolinie i na gitarze wyuczam grać z nut w kilku miesiącach. Zgłosz. Ciechanowski, Felicyanek 21. 9798

15.000 Mkp. i skrzypce dam temu, kto mi wyrobi posadę na skromnych warunkach, rachunkowego, magazyniera, ekspedyenta lub podmajstrzego w jakiejkolwiekbądź fabryce i miejscowości, gdzieby było wolne mieszkanie dla żonatego. Mam lat 32, posiadam dobreświadectwa i władam również biegle niemieckim językiem. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „Nagroda" do Admin. „Gońca Krak." 9797

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Swigoń Andrzej z Kościelnik unieważniam. 9786

Kim jesteś? Kim być możesz?

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego **psychografologa Szyllera-Szkolnika** (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 950 mk. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godz. 12—7. — Ch. Szyller-Szkolnik: **„Tajemnica powodzenia". Jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu.** Najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika. Szereg cennych rad, uwag i wskazówek, jak żyć i czynić, aby zwycięsko przeciwstawić się naszemu losowi, osiągając niezależność, moralne zadowolenie i dobrobyt. Niewielka, lecz bogata treścią jest niewielka książeczka ta wydawnictwem nikomu nigdy niesprzedawana i sprzedawać się nie będzie, lecz dodaje ją się tylko jako premium do każdej analizy. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Wydawnictwo „Swit", Piękna 25.** 9793

Zgnięta karta zwolnienta C. II. na nazwisko Stanisław Narza, ur. 1901 w Porębie wielkiej, którą się unieważnia. 9795

Unieważniam zaginione wojskowe tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Stanisław Wdowiarz, ur. 1897 z Rogów. 9766

Zgubione tymczas. zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Jana Sojki, ur, 1895 w Oldrzychowicach, unieważnia się. 9791

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Kondzioła Michał, ur. 1893 r., Tłuczań dolny, unieważnia się. 9794

KOSTYUMY i PŁASZCZE z własnych i powierzonych materyałów po cenach bardzo przystępnych wykonuje **HENRYK SPEISER KRAWIEC DAMSKI KRAKÓW, STAROWIŚLNA 51.** Dla przyjezdnych wykonuje zamówienia w przeciągu 24 godzin. 9788

SKŁAD FUTER i SERDAKÓW poleca **wielki wybór serdaków zakopiańskich oraz wszelkich wyrobów kuśnierskich według najnowszego fasonu** wykonuje wszelkie zamówienia punktualnie i gustownie z własnego lub dostarczonego materyału po nader przystępnych cenach **STANISŁAW RACHTAN Kraków, ul. Karmelicka 8.** 9798

PRZETARG.

Centralne Biuro Zakupów Kolei Państwowych w Warszawie, Chmielna 53 nabędzie **żelazo handlowe i ziewne, oraz blachę czarną dachową, żelazną zbiornikową, żelazną ocynkowaną i stalową.** Szczegółowe ogłoszenie w nr. 107 „Monitora Polskiego" z dnia 12 maja r. b. 9796

Plomby „Multum" Kraków 9178

KTO CHCE coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, odnaleźć zgubę, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek niech się zgłosi osobiście lub pisemnie w dziale drobnych ogłoszeń „Gońca Krakowskiego".

Zdolny ajent zamieszkały we Lwowie, dobrze wprowadzony u klienteli wschodniej Małopolski, poszukuje zastępstwa pierwszorzędnych firm fabryk. 8940 **Zgłoszenia pod X. Y. do Adm. „Gońca Krakowskiego".**

Siano prasowane krajowe dostarcza **Dom handl.-rolniczy „Zagroda" Kamionka Strumiłowa.** 9652

Wszystkie Panie mogą korzystać! Aby dać możność Paniom zapoznania się z nowo otwartym **Magazynem strojów damskich** urządzam po cenie kosztu sprzedaż od dnia **18 maja do 15 czerwca. Modele i wyroby warszawskie: Płaszcze. kostjumy, spódniczki, bluzy, suknie wełniane,** reformy także jedwabne, pończochy zwykłe, gazowe i jedwabne. Przy magazynie prowadzę jak dawniej znaną ogólnie **pierwszorzędną pracownię.** Wykonywam: kostjumy, płaszcze, suknie, spódniczki i t. d. Krój i wykonanie najlepsze. Aby wyrugować formy maszynowe bez wartości, zaprowadziłem dział krajania form z nadesłanej miary lub zdjętej na miejscu. Lokal otwarty cały dzień. 9679 **Kraków, ul. Floryańska 24, II. p. Józef Gałązka.**



Krzesła na e sport!

KRZESŁA WIEDEŃSKIE wszelkich typów i kolorów wagonowo i częściami 9792 dostarcza po cenie konkurencyjnej **FABRYKA MEBLI GIĘTYCH „WANDA" DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY B. PUFAL i LUSNIAK BYDGOSZCZ, UL. SIENKIEWICZA L. 44.** Skrz. pocztowa 89. Telefon 797 i 1178 Adres telegr. PUFALISKA. CENNIKI I WZORY NA ŻĄDANIE! Dzielnych zastępców i podróżujących na pensye i prowizye poszukujemy.